

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/dzieci/127273,Sieroty-w-Polsce-po-1945-r-Dzieci-wojennego-chaosu.html>



Zajęcia codzienne wychowanków Domu Dziecka im. św. Stanisława Kostki w Ciechocinku, 1948 r. (fot. z zasobu IPN)

ARTYKUŁ

Sieroty w Polsce po 1945 r. Dzieci wojennego chaosu

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: MAGDALENA DŹWIGAŁ 28.07.2026

Po zakończeniu II wojny światowej Polska była krajem ruin – nie tylko materialnych, ale i społecznych. Najbardziej doświadczone i bezbronne były

jednak dzieci.

Opresyjne działania niemieckiego okupanta doprowadziły do śmierci ponad 2 mln małoletnich, w tym 600 tys. dzieci żydowskich. Dodatkowo około 200 tys. zostało wywiezionych do III Rzeszy w celu ich germanizacji, a 700 tys. zmuszono do pracy przymusowej.

Tylko sowieckie deportacje z lat 1940–1941 dotknęły kolejnych 180 tys., z których jedynie 5 tys. dołączyło do Armii Andersa, by później rozproszyć się po świecie.

Rekordowy odsetek sierot

Według spisu z czerwca 1945 r. aż 22,2% młodych Polaków pozostawało osamotnionych – były to sieroty, pólsieroty, dzieci opuszczone i zagubione. Szacunki wskazują, że liczba sierot i pólsierot mogła przekraczać 1,5 mln.

Częste były sytuacje, kiedy dzieci w ośrodkach opiekuńczych umieszczali ich rodziny, które nie były w stanie zapewnić im bytu.

Wiele z nich nie znało swojego nazwiska, wieku ani miejsca pochodzenia. Niektóre wróciły z obozów koncentracyjnych, inne odnaleziono w niemieckich rodzinach. Często były też sytuacje, kiedy dzieci w ośrodkach opiekuńczych umieszczali ich rodziny, które nie były w stanie zapewnić im godziwego bytu.

W powojennej rzeczywistości nawet kilkuletnie dzieci błąkały się po zniszczonych miastach, śpiąc w ruinach, na dworcach czy w piwnicach. Tysiące zmagало się z głodem, chorobami, kalectwem i ogromną traumą.



**Grupa dzieci ocalałych z obozu
koncentracyjnego na schodach
domu opieki, 1945 r. (fot. z
zasobu IPN)**



**Zajęcia codzienne wychowanków
Domu Dziecka im. św. Stanisława
Kostki w Ciechocinku, 1948 r.
(fot. z zasobu IPN)**

Formy opieki

W tym stanie rzeczy szybka organizacja pomocy stała się koniecznością. Podczas gdy w okresie międzywojennym opiekę nad samotnymi dziećmi sprawowały głównie Kościół i organizacje charytatywne, po wojnie do tego zadania włączyło się również państwo.

Sprowadzano dzieci pozostające poza

granicami kraju. Z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec do października 1947 r. repatriowano około 1200 dzieci, a kolejnych tyle czekało na transport.

Mimo bardzo ograniczonych możliwości, już w maju 1945 r. w kraju działało około 400 domów dziecka i innych zakładów tego typu. Placówki te były prowadzone przez różne podmioty. Najwięcej – 148 – funkcjonowało pod auspicjami zgromadzeń zakonnych. Organizacje społeczne prowadziły 111 takich placówek (np. Centralny Komitet Żydów w Polsce opiekował się ocalałymi dziećmi żydowskimi), a samorządy – 85. Zaledwie 18 jednostek to państwowe domy dziecka. Rok później liczba placówek opiekuńczych wzrosła już do ponad tysiąca.

Starano się także wprowadzać alternatywne formy opieki nad sierotami, umieszczając je w rodzinach zastępczych lub zachęcając do ich adopcji. Tylko w 1945 r. w rodzinach zastępczych przebywało około 100 tys. dzieci.



Zajęcia codzienne wychowanków

Domu Dziecka Rodziny Marii w

Ciechocinku (fot. z zasobu IPN)



Zajęcia codzienne wychowanków
Domu Dziecka Rodziny Marii w
Ciechocinku (fot. z zasobu IPN)

Między potrzebami a ideologią

Nadal sprowadzano dzieci pozostające poza granicami kraju. Z samej amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec do października 1947 r. repatriowano około 1200 dzieci, a kolejnych tyle czekało na transport.

W latach 1950–1955 państwo przejęło pełną kontrolę nad instytucjami zajmującymi się opieką nad dziećmi.

Należy zaznaczyć, że w ciężkiej powojennej rzeczywistości ośrodki sprawujące opiekę nad samotnymi dziećmi mierzyły się z wieloma trudnościami: niedoborami finansowymi, brakiem wyżywienia, ubrań, odpowiednich warunków lokalowych, czy wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. A ta była bardzo potrzebna, ponieważ dzieci doświadczyły wielu traumatycznych przeżyć, z którymi borykały się często w dorosłym już życiu.



**Wychowankowie domu dziecka
prowadzonego przez Kościół (fot.
z zasobu IPN)**



**Wychowankowie domu dziecka
prowadzonego przez Kościół (fot.
z zasobu IPN)**

W latach 1950–1955 państwo przejęło pełną kontrolę nad instytucjami zajmującymi się opieką nad dziećmi. Wyjątkiem pozostały domy dziecka prowadzone przez „Caritas”. Duchowni i zakonnice, uznani za „ideologicznie obcych”, zostali również odsunięci od pracy w państwowych ośrodkach, co miało ograniczyć wpływ Kościoła i religii na młodych wychowanków.

Tym samym postępujący proces sowietyzacji i laicyzacji wkroczył do domów dziecka, gdzie poprzez siemęzną indoktrynację zamierzano wychowywać „nowego człowieka”.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**



Dom Dziecka w Łasinie im.
Najświętszego Imienia Marii (fot.
z zasobu IPN)

COFNIJ SIĘ